Zastęp Gedeona triumfuje

Sędz. 7:1-8

„Lepiej mieć nadzieję w Panu, niżeli ufać w człowieku” – Psalm 118:8.

Gedeon był jednym z sędziów wybranych przez Pana. Uwolnił swój lud od Midianitów, którzy najeżdżali na Palestynę i zabierali w posiadanie jej najżyźniejsze części, plądrując kraj z jej urodzaju. Wiemy, że na mocy szczególnego przymierza Boga z Izraelem, On chroniłby ich przed najeźdźcami, gdyby pozostali Mu wierni. Nie jesteśmy zatem zaskoczeni, że zapis podaje, iż w owym czasie Izraelici oddawali się bałwochwalczym wpływom Kananejczyków, którzy wciąż zamieszkiwali w tej ziemi. Ojciec Gedeona był jednym z ważniejszych mężów w tym plemieniu i okolicy, a na jego polu wzniesiono posąg Baala w pośrodku świętego gaju, na szczycie wzgórza. Pomimo bałwochwalstwa obecnego w domu, Gedeon zdaje się posiadać znaczną wiedzę na temat prawdziwego Boga oraz ratunku, który wielokrotnie sprawiał swemu ludowi w przeszłości. Gdy rozmawia z aniołem, który go odwiedził, pokazuje nie tylko swą wiedzę na temat Pańskiego postępowania w przeszłości, ale także swe zaskoczenie, że przestał troszczyć się o swój lud. Wygląda, że nie przychodzi mu do głowy, że Pańska niełaska okazana w powodzeniu Midianitów nad Izraelem, była spowodowana nielojalnością względem Pana przejawiającą się w bałwochwalstwie. Być może takie same nastroje ogólnie panowały w całym narodzie, który, w pewnym znaczeniu tego słowa, szanował Jehowę, w tym samym czasie czcząc Baala.

Łaska Boża dla duchowego Izraela oraz Jego opieka objawia się na sposób duchowy, przeciwko duchowym wrogom i duchowym trudnościom, a jednak jakże niewielu duchowych Izraelitów, gdy wpadnie w duchowe trudności, zdaje sobie sprawę, że w jakimś znaczeniu tego słowa musi to być skutkiem Pańskiej opatrzności! Jakże niewielu z nich patrzy właściwie, by dojrzeć, w jakim stopniu ich duchowe przeciwności, słabości, oziębienie, odłączenie od Pana itd., są skutkiem tego, że dopuścili w swoich sercach na jakiś rodzaj bałwochwalstwa! Prawdopodobnie nie na bałwochwalstwo, które całkowicie ignoruje Pana, ale takie, które, chociaż myśli przychylnie o Jego duchowych błogosławieństwach i zwycięstwach z przeszłości, jedynie dziwi się obecnie jej brakiem i nie zdaje sobie sprawy, że niemożliwe jest, by służyć jednocześnie Bogu i mamonie. Nie zdaje sobie sprawy, że Bożej łaski i bliskiej społeczności oraz ochrony nie można oczekiwać, jeśli dozwalamy w naszych sercach na konkurencyjne poważanie dla bogactwa, sławy lub ziemskich instytucji czy wyznań, dla siebie lub rodziny, w jakimkolwiek stopniu.

Najwyraźniej Pan dostrzegł, że Izraelici w owym czasie dojrzeli do zmiany, że przez przeciwności zadane przez ich wrogów uniżyli się do tego stopnia, że będą gotowi dostrzec, w czym tkwiła ich wina oraz nawrócić się z bałwochwalstwa ponownie do Pana. Lecz Pan pragnął pośrednika w tej służbie i zamiast używać nadprzyrodzonego anioła, wybrał, jak zwykle, człowieka. Postanowił ponownie wykorzystać odpowiedniego człowieka, właściwego do tego celu. Gedeon był zapewne mężczyzną w średnim wieku, ponieważ w owym czasie miał prawdopodobnie piętnastoletniego syna. Był dobrze urodzony, jak zdaje się wskazywać zapis, w świetnej formie i dobrze zbudowany.

To prawda, że powiedzenie brzmi: „Piękny jest ten, kto pięknie czyni”. Prawdą jest także, że niektóre atrakcyjne osoby swoim zachowaniem w życiu nie dorównują swemu wyglądowi. Niemniej niewątpliwe jest, że dla tych, którzy potrafią odczytać charakter, twarz i budowa, jeśli nie została zniekształcona przez wypadek, wskazuje na charakter i wyćwiczenie. Szlachetni, odważni, szczodrzy, mądrzy z natury, z urodzenia wykazują te cechy w wyglądzie i budowie. Jednak Bóg nie zawsze może używać jako swoich sług naturalnie najszlachetniejszych i najlepszych z ludzkiej rodziny. Zbyt często z taką szlachetnością pojawia się duma i próżność, sprawiające, że dana jednostka jest nieodpowiednia dla Pańskiego celu w obecnym czasie, gdy pokora i posłuszeństwo względem Pana są najistotniejsze. Apostoł odnotował to, mówiąc, że niewielu mądrych, niewielu szlachetnego rodu, niewielu uczonych wybrał Bóg, lecz co słabego i co niskiego rodu – bogatych w wiarę, dziedziców królestwa (1 Kor. 1:26). Jakże chwalebne jest to zarządzenie, które otwiera drogę do najwyższej Bożej łaski dla najbardziej uniżonych, którzy słuchają głosu Pańskiego i odpowiadają na niego z pokorą i gorliwością! Niech ci, którzy są niskiego rodu, którzy zakosztowali Pańskiej łaski, będą zachęceni do ufności, że nawet w ich przypadku łaska Pańska jest w stanie wypracować taką przemianę charakteru, że mogą, przynajmniej w sercu, stać się kopią drogiego Syna Bożego i w ten sposób być przygotowani do ostatecznych szlifów naszej obiecanej „przemiany” w pierwszym zmartwychwstaniu.

Jak zastęp Gedeona może być uznawany za obraz, czyli ilustrację zwycięzców obecnego Wieku Ewangelii, Kościoła, Malutkiego Stadka, tak sam Gedeon we właściwy sposób reprezentowałby Wodza naszego zbawienia,

którego przykład mamy naśladować i którego charakter ma pozostawiać ślad na wszystkich Jego naśladowcach. O Gedeonie powiedziane jest, że wyglądał jak syn królewski, że w jego wyglądzie, postawie itd. była szlachetność, dzięki której był ponadprzeciętny. Podobnie nasz Pan Jezus jest Synem Króla i tak wszyscy, których On przyjmuje, by dołączyli do Jego malutkiej drużyny, Jego Malutkiego Stadka, mają być dopasowani na Jego podobieństwo przez Bożą moc działającą w nich *„według upodobania swego”* (Filip. 2:13), sprawującą w nich przez poznanie Prawdy – poznanie nader wielkich i kosztownych obietnic Boskiego Słowa. Kimkolwiek są z natury, Boskim zamierzeniem jest, by ostatecznie byli jak ich Pan i Wódz, ujrzeli Go takim, jakim jest, i mieli udział w Jego chwale, czci i nieśmiertelności.

Po otrzymaniu Pańskiego zaproszenia, by być wybawcą Jego ludu, Gedeon otrzymał także próbę: miał zniszczyć drzewa stanowiące gaj Baala, zwalić posąg oraz ofiarować Panu ofiary na skale, używając drewna z gaju Baala i jego podobizny jako rozpałki. Oczywiście wykonał Pański rozkaz. Nie czekał nawet na zgodę swego ojca, a już tym bardziej swego ludu w okolicy, o których wiedział, że zostaną tym czynem wielce wzburzeni. Upewniwszy się, że rozkazy te pochodziły od Pana, nie wahał się nawet chwili, ale dokonał zniszczenia, złożył ofiarę, a wszystko to w nocy, wiedząc, że za dnia przeszkodziliby mu ludzie. Mieszkańcy jego klanu żądali za to jego życia, zwracając się z tym do jego ojca, który najwyraźniej był wśród nich naczelnikiem, ale mądrą decyzją ojca było to, że skoro Baal nie był w stanie sam obronić się przed jego synem, to z pewnością nie ma potrzeby, by ktoś wstawiał się za Baalem.

W ten sposób Pan ochronił tego, którego wybrał za sługę i wyraźniej, niż kiedykolwiek wcześniej, zwrócił na niego uwagę ludu, więc gdy Gedeon rozesłał zaproszenia do ochotników z różnych miejsc, zebrała się ponad trzydziestodwutysięczna armia. Następnie miało miejsce przesiewanie, które zostało szczególnie odnotowane w tej lekcji:

1. armia Gedeona miała szansę zobaczyć zastępy wroga ponad pięciokrotnie większe;
2. miała szansę uznać, że ich wrogowie byli przyzwyczajeni do sztuki wojennej, podczas gdy oni, jako naród, od długiego czasu przyzwyczajeni byli do spokojnego rolnictwa.

Dlatego zatem, gdy Gedeon powiedział, że ci, którzy są strachliwego serca, powinni zawrócić, zmniejszyło to jego armię o dwie trzecie. Jednak wielu, jeśli nie wszyscy, którzy pierwsi zgłosili się jako ochotnicy, ale zostali teraz odrzuceni, prawdopodobnie mieli okazję nieco później przyłączyć się do bitwy, kiedy Midianici zostali upokorzeni i znajdowali się w pełnym odwrocie. Te dziesięć tysięcy odważnych, nieustraszonych mężów, w obliczu wielokrotnie silniejszego od nich wroga, musiało wierzyć Panu. Musiało być ludźmi, którzy przynajmniej pod pewnymi względami przypominali w swych sercach Gedeona, w odwadze i ufności do Jehowy. Niemniej to wciąż było zbyt wielu dla Pańskiego celu i - nastąpiło dokładne przesianie, za pomocą którego Pan oddzieli trzystu do swej szczególnej służby pod wodzą Gedeona.

Wybór malutkiego stadka Gedeona przypomina nam wybór Pańskiego duchowego ludu. Najpierw jest wezwanie do wiary w Pana, kończące się usprawiedliwieniem i przyjęciem. Następnie jest powołanie do ofiarowania, z pełnym poglądem na wymagania, z pełnym wglądem na wroga i nasz Wódz wzywa wszystkich usprawiedliwionych, którzy do Niego przychodzą, by najpierw usiedli i policzyli koszty, czy są gotowi ofiarować swoje wszystko pod Jego przywództwem. Znaczna większość, gdy zaczyna dostrzegać koszty, gdy zrozumie, że bitwa musi toczyć się pomiędzy naśladowcami Pana a siłami świata, ciałem i diabłem, mówi raczej: „Wolimy nie angażować się w bitwę. Jesteśmy potulni, bojaźliwi, nie mamy wystarczająco zaufania ani do Gedeona, ani jego Boga”. W zgodzie z Pańską wolą tacy powinni być uważani za nienależących do Bożej armii, mimo że później będą mieli okazję przyłączyć się do bitwy ze złem.

Nie wystarczy jedynie mieć wiarę w Pana i Wodza naszego zbawienia i ofiarować się Pańskiej woli. Następują dalsze próby, w celu dokonania ostatecznego wyboru tej bardzo szczególnej klasy mającej stanowić Maluczkie Stadko. Będzie to próba wody symbolizującej Prawdę. Bardzo ważnym pytaniem dla każdego ofiarowanego, gdy dochodzi do poznania Prawdy, jest to, jak ją przyjmie, jak ją przyswoi. W tym obrazie ci, którzy zostali przyjęci przez Boga do malutkiego stadka Gedeona, używali swych rąk, by podnosić wodę do swych ust, pijąc małymi łyczkami, tak jak pies używa języka, by nabrać wody. Tymczasem pozostali pili jak koń, który wkłada swój pysk do wody i pije. Ręka jest symbolem energii i można rozumieć, że oznacza, iż osoby najbardziej uznane przez Pana, będą używać energii i roztropności przyswajając Prawdę – tacy nie pochylą się w bagnie ludzkiej służalczości, ale pozostaną mężnie wyprostowani i będą czerpać z wody Prawdy, podnosząc swe głowy w górę i przyznając jej niebiańskie pochodzenie, bez względu na to, jakim źródłem czy przewodem się ona do nich dostanie.

Gdy wybór został dokonany, pozostali z odważnych mężów zostali posłani nie do domu, lecz do namiotu, czyli siedziby Gedeona, by tam czekać w gotowości na swój udział w dalszej bitwie. Ci, których Bóg użył, zostali zaopatrzeni w dziwne narzędzia: po pierwsze w róg barani, po drugie w dzban, po trzecie w lampę, czyli pochodnię umieszczoną w dzbanie, aby tym sposobem pozostała zakryta przed wzrokiem wrogów. Owych trzystu

zostało podzielonych na trzy zastępy, w których również byli porozstawiani w pewnej odległości jeden od drugiego. Bardzo blisko podeszli do wroga i praktycznie otoczyli obóz. Gdy Gedeon zadął w róg, wszyscy, którzy usłyszeli ten głos, wydali podobny swoimi trąbami. Gdy Gedeon zbił swój dzban i pozwolił, by światło jego pochodni zajaśniało, pozostali uczynili to samo, trąbiąc w tym samym czasie i wołając na przemian:

„Miecz dla Pana i dla Gedeona” (Sędz. 7:20 NP).

Była to Pańska bitwa, Pański plan i został przeprowadzony tak, jak zaplanowano. Midianici przebudzili się ze snu, a ogarnięci paniką uwierzyli, że są otoczeni wielkimi zastępami, dlatego uciekali pospiesznie, zabijając się nawzajem w trwodze i przerażeniu. Przewidując, którędy będą uciekać, Gedeon pospieszył ze swoimi dziesięcioma tysiącami, by odciąć im drogę i przypieczętować ich klęskę. W tym samym czasie wielu innych, dowiedziawszy się o tym stanie rzeczy, przyłączyło się do bitwy, by ostatecznie i całkowicie pokrzyżować szyki Midianitów oraz zniszczyć znaczną większość ich zastępów wraz z dowódcami.

Nasz Wódz, Pan, dał specjalne wskazówki tym, których pragnie szczególnie użyć w trwającym obecnie konflikcie zła. Każdy ma naśladować przykład wystawiony przez Wodza naszego zbawienia. Po pierwsze, ma dąć w trąby reprezentujące ogłaszanie Prawdy oraz to, że miecz ducha Prawdy należy do Jehowy i Jego pomazanego Syna. Po drugie, ma zbić swój dzban i pozwolić swemu światłu świecić. Dzbany przedstawiają nasze ziemskie naczynia, a pobicie ich, by światło świeciło, oznacza to, do czego jesteśmy nawoływani przez apostoła:

„Proszę was tedy, bracia! przez litości Boże, abyście stawiali ciała wasze ofiarą żywą, świętą, przyjemną Bogu, to jest rozumną służbę waszę” – Rzym. 12:1.

Widzimy, jak nasz Wódz zbił swoje ziemskie naczynie. Widzimy, jakie światło się ukazało. Naszym najwyższym celem musi być naśladowanie przykładu, który nam wystawił, kroczenie Jego śladami, kładzenie naszego życia za braci, tak jak On położył swoje za nas. W międzyczasie trwa trąbienie w trąbę i wykrzykiwanie imienia Jehowy, naszego Wodza, a miecz ducha Prawdy ma być dzierżony. Wynikiem będzie zwycięstwo, wrogowie Pana zostaną zmiażdżeni.

Jednak wielu innych niż tylko Maluczkie Stadko będzie związanych z tym dziełem obalenia, chociaż ich dzieło będzie szczególne jako specjalnie wybranych Pańskich instrumentów. Obecnie należy odpowiedzieć na wezwanie naszego Wodza. Teraz jest czas na przejście prób i bycie pełnym wiary i ufności w Pana, że jest w stanie dać nam zwycięstwo. Teraz jest czas, by przejść test Prawdy, przyjmując go jako od Pana i unosząc nasze serca z wdzięcznością. Obecnie jest czas, by zrozumieć wolę Wodza, kroczyć za Jego przykładem, naśladować Go i kłaść nasze życie za braci i jako ofiarę świętą, przyjemną Bogu i naszą rozumną służbę. Teraz jest czas na obwieszczenie i publiczne ogłoszenie naszej ufności w Tego, który nas powołał, który dał nam światło i przywilej bycia Jego Maluczkim Stadkiem. Wkrótce nastąpi też czas na ucieczkę przeciwnika. Bądźmy wdzięczni za nasze próby i możliwości, abyśmy przez to zostali uznani godnych udziału w służbie i chwale, która nastąpi.

Watch Tower
R-3110 (1902 r.)
„Straż”